

*Pokój dla artysty* jest historią o życiu. Czyli o pasji, marzeniach, miłości i... błędach.

Opowieść osnuta jest wokół niesamowitego Domu. Bohaterowie odkryli go przypadkiem i postanowili spełnić swe marzenia, porywając się na prawdziwie szalony pomysł urządzenia w nim Domu Pracy Twórczej. Nie przewidzieli jednak, że miejsce tak niezwykle, pełne nietuzinkowych gości, stanie się scenerią niecodziennych, tętniących napiętościami wydarzeń.

Dwie pary, których losy przypadkowo splatają się w tym tajemniczym Domu. Uczucia, tajemnice, niewyjaśnione wypadki wiodą do finału, który kolejny raz zaskoczył samych autorów. Choć może powinni już zacząć się do tego przyzwyczajać?

Pisarze, artyści marki wszelkiej, pewien kłozard, bezwzględny prawnik, ludzie ze świata filmu i biznesu – to przecież wybuchowa mieszanka! Na dodatek nadkomisarz z komendy stołecznej, zjawiający się tam incognito – z kobietą, która sama jest wielką zagadką...

To druga książka napisana wspólnie przez Marię Ulatowską, tworzącą powieści obyczajowe, i Jacka Skowrońskiego, autora powieści sensacyjnych. Dlaczego piszą razem? Twierdzą, że kiedyś, na jakimś spotkaniu w zaprzyjaźnionym gronie, gdy każdy opowiadał, nad czym pracuje, nagle wpadli na pomysł, żeby połączyć siły i spróbować stworzyć kryminał z szerszym tłem obyczajowym. Choć czasem ta opowieść o początkach ich współpracy ma dwie wersje... Bez względu jednak na to, jak to się zaczęło, powstała *Autorka*, i tak stali się współautorami. Spodobało się: i im, i – co ważniejsze – czytelnikom.

*M.U. – Jacek jest moim dobrym duchem, mobilizuje mnie do pisania, kontroluje, ściąga z obłoków na ziemię. Tworzy atmosferę, wymyśla zwroty akcji, manewruje uczuciami.*

*J.S. – Maria (czyli Rysia) jakimś tajemniczym sposobem wnika w dusze bohaterów, sprawiając, że wydają się nam bliscy, a niekiedy wręcz zastanawiamy się, czy opowieść nie dotyczy nas samych. A że i tak postępują po swojemu, mając gdzieś nasze autorskie sugestie? Cóż, niedaleko pada jabłko od jabłoni...*

Akcja toczy się głównie w przepięknej scenerii Nałęczowa. To miejscowość, w której naprawdę wszystko może się zdarzyć. Kto był, ten wie. Kto nie był – może zechce tam pojechać po lekturze książki.

Zachęcamy – i do lektury, i do odwiedzenia Nałęczowa. Może kiedyś wszyscy się tam spotkamy? Albo w innym, równie tajemniczym i intrygującym miejscu? Albowiem Dom istnieje naprawdę i nie został wymyślony jedynie na potrzeby książki...